

Jadwiga Hoff

Uniwersytet Rzeszowski

PRZEDMOWA

W końcowym fragmencie dramatu *Dom lalki* Henryka Ibsena, powstałego w 1879 roku¹, ale wystawionego po raz pierwszy dopiero pod koniec roku 1889, przedstawiona jest dramatyczna rozmowa między małżonkami – Helmarem i Norą. Helmar zadaje Norze, która postanowiła opuścić dom, męża i dzieci, pytanie: „Jakie są obowiązki kobiety wobec męża i dzieci, jeśli nie najświętsze?”. Usłyszawszy odpowiedź: „Mam inne, nie mniej święte [...] Obowiązki wobec samej siebie”, zawołał: „Jesteś przede wszystkim żoną i matką”. W konsternację wprawiły go dalsze słowa żony: „Już w to nie wierzę. Jestem przede wszystkim człowiekiem – takim samym jak ty... lub co najmniej chcę spróbować nim zostać. Nie mogę już zadowalać się ani tym, co mówi większość ludzi, ani tym, o czym się pisze w książkach. Muszę sama przemyśleć te sprawy, zorientować się w samej sobie”².

Pojawia się w tym miejscu wielkie pytanie – czy w przeszłości kobieta miała szansę, żeby być po prostu człowiekiem. Obowiązujący powszechnie wzorzec obyczajowy³ z góry ustawał kobietę w sytuacji podporządkowanej, co skutkowało ograniczonym uczestnictwem w życiu społecznym. Wszystkie sprawy „ważne”, jak polityka, gospodarka, cały świat zewnętrzny, należały do mężczyzn, którzy dla kobiet zarezerwowali znacznie skromniejszy obszar rzeczywistości: wyłącznie ognisko domowe i życie rodzinne. Ale aby wejść do tego zarezerwowanego dla niej obszaru, kobieta musiała zdobyć męża, w przeciwnym razie nawet

¹ Tadeusz Boy-Żeleński uważał *Norę* za jeden z tych dramatów, które odegrały dużą rolę w procesie emancypacji kobiet. Recenzując wystawioną w 1935 roku w warszawskim Teatrze Kameralnym sztukę Ibsena w reżyserii Karola Adwentowicza, pisał: „Nora rozbiła szczęśliwie z pewnością więcej małżeństw, niż Werter spowodował samobójstw. Była wielkim manifestem praw kobiety, kobiety-człowieka”. T. Boy-Żeleński, *Ibsen „Nora”* [w:] *Pisma*, t. 26, Warszawa 1969, s. 55.

² H. Ibsen, *Dom lalki (Nora). Dramat w trzech aktach*, tłum. J. Frühling, Gdańsk 2002, s. 122–123.

³ Propagowany przez ówczesne kodeksy obyczajowe, przeznaczony był głównie dla kobiet z klas średnich, ale był on zbieżny, mimo oczywistych różnic wynikających z położenia społecznego, z tym, jaki obowiązywał w sferach ziemiańsko-szlacheckich, a także na niższych szczeblach drabiny społecznej.

to ograniczone uczestnictwo stawało się dla niej niedostępne i skazywało ją to na egzystencję na zupełnym marginesie społecznym.

Kobieta aż do XIX wieku nie była traktowana jako istota autonomiczna, a jedynie jako uzupełnienie mężczyzn. Z tej racji nie mogła czuć się im równą. Autorzy różnego rodzaju poradników z pierwszej połowy XIX wieku przypominali, że kobieta zawsze winna pamiętać, iż jest „istotą niższą od mężczyzny”⁴ i będącą „podług dzisiejszego u nas urządzenia świata w stanie podległym”⁵. Było to oczywiście także dla tych autorów i autorek, którzy uchodzili za światłych i postępowych, jak chociażby Klementyna z Tańskich Hoffmanowa⁶ czy autorka poradników pedagogicznych Eleonora Ziemięcka ostro krytykująca pojawiające się coraz częściej hasła emancypacyjne⁷. Tym bardziej nie dziwi głos Kościoła, który m.in. ustami biskupa Ludwika Łętowskiego grzmiał, że jakkolwiek myśl o usamowolnieniu kobiety powinna być traktowana jako obelga. Obdarzenie kobiety wolnością równałoby się pchnięciu jej do upadku; sama natura tak urządziła, że powinna ona „przechodzić spod jarzma matki [...] pod jarzmo męża, nie mogąc być na moment bez posłuszeństwa”⁸. Takie poglądy, uchodzące wówczas za coś naturalnego, akceptowane zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety, wpływały w zasadniczy sposób na edukację dziewcząt; jej głównym celem było przygotować je do roli żony i matki oraz uzmysłwić im, że nie rodzina winna służyć ich szczęściu, lecz one szczęściu rodziny, rozumianym zresztą dość osobliwie. W wydanym w 1817 roku poradniku dla małżonków jego autor Ignacy Czerwiński wymienia zestaw jedenastu „istotnych” cnót, które winny cechować żonę (wzmianek o cnotach, które winny cechować męża, czytelnik w tym poradniku raczej nie znajdzie), z tego tylko trzy dotyczą stosunku do dzieci, do gospodarstwa domowego i do religii, pozostałe mają na uwadze szczęście, a przynajmniej dobre samopoczucie męża⁹. Taki zestaw cnót, z drobnymi tylko modyfikacjami, przetrwał aż do początków XX wieku. W dalszym ciągu światem kobiety pozostawał dom i rodzina, jakkolwiek już w drugiej połowie XIX wieku uznano, że kobieta ma prawo, w ograniczonym co prawda zakresie, do nauki. Związane to

⁴ Por. P.E. Leśniewski, *Wychowanie XIX wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843, s. 123.

⁵ J.H. Campe, *Ojcowska rada dla mojej córki*, Warszawa 1848, s. 21.

⁶ Hoffmanowa napominała kobiety, aby nie zapominały, iż ich przeznaczeniem jest „być drugą w społeczeństwie; raczej pomagać niż działać; więcej znaczyć przez drugich, aniżeli przez siebie; pełnić chętniej wolę cudzą niż własną, żyć mocniej w drugich niż w sobie”. K. Hoffmanowa, *O moralności dla kobiet*, Warszawa 1843, s. 26.

⁷ Ziemięcka uważała, iż żądanie równouprawnienia, poglądy, że „obie płcie jednym powinny podlegać prawom, jednakowa sprawiedliwość ma być dla obojga”, to „paradoks natchniony szlachetnym uniesieniem, lecz szkodliwy w skutkach”. E. Ziemięcka, *Myśli o wychowaniu kobiet*, Warszawa 1843, s. 31.

⁸ [L. Łętowski], *Nauka poznawania ludzi z uwagi na dobro towarzystwa*, Warszawa 1847, s. 191–192.

⁹ I. Lubicz-Czerwiński, *Sposób szczęśliwego pożycia między mężem i żoną, czyli cnoty istotne, które ich do tego celu doprowadzić powinny*, Przemyśl 1817, s. 23–28, 65–68.

było z pojawiającymi się coraz częściej głosami poparcia dla ruchów emancypacyjnych. Nie były to jednak głosy bezkrytycznie aprobujące wyzwolenie kobiet. Helena z Russockich Wilczyńska pod koniec lat 70. XIX wieku, przyznając, że „w świecie”, m.in. w Anglii, kobiety mają „nadzwyczaj wiele wolności”, w dziedzinie wiedzy nie ustępują mężczyznom, o czym świadczą liczne kobiece doktoraty, i w tym – według niej – kobiety polskie powinny je naśladować, ale „trucizny moralnej, jaką jest dążenie do niedorzecznej emancypacji”, winny unikać ile możliwości¹⁰. Mężczyźni piszący na temat stosunków społecznych o takich fanaberiach, jak więcej wolności czy doktoraty, w ogóle nie wspominali, a o emancypacji kobiet mieli jak najgorsze zdanie¹¹. Tylko pojedynczy stwierdzali, że „minęły czasy, kiedy dom był jedyną sferą działalności kobiety, a kobieca praca produkcyjna należała do rzeczy wyjątkowych”¹².

Emancypacja kobiet rozpoczęła się w XIX wieku wraz z rozwojem stosunków kapitalistycznych. Aby mogła się rozwijać gospodarka rynkowa, potrzebna była tania siła robocza, zaczęto więc wręcz zachęcać kobiety do podejmowania pracy, która siłą rzeczy odbywała się poza domem. Spowodowało to zburzenie tradycyjnych stosunków rodzinnych i doprowadziło do głębokich zmian w życiu społecznym. Na ziemiach polskich procesy te pogłębiły kolejne powstania narodowe, zwłaszcza powstanie styczniowe. Po ich upadku mężczyźni szli na Sybir albo udawali się na emigrację, kobiety więc z konieczności przejmowały ich obowiązki, stając się jedynymi żywicielkami rodzin. Poza tym uwolnienie chłopów z pańszczyzny, deklaszacja i zubożenie szlachty spowodowały, że na rynku pracy pojawiły się wielkie rzesze kobiet szukających jakiegokolwiek zarobku. Rozszerzeniu uległa przy tym gama wykonywanych przez nie zawodów. Do tej pory kobietom proponowano tylko trzy zawody: mogły być wyrobnicami, sługami lub nauczycielkami, przy czym dla kobiet mających niejaki wykształcenie pozostawał jedynie zawód nauczycielki. Pod koniec lat 80. XIX wieku przed kobietami stanęły otworem zawody rękodzielnicze (gorseciarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, krawiectwo, tkactwo domowe, kwiaciarstwo itp.), zawody związane z szeroko rozumianą opieką (pielęgnacja i wychowanie dzieci, opieka nad chorymi, dama do towarzystwa etc.) czy z buchalterią (tu wymagane było jednak ukończenie nauki w „szkole rzemiosł”); kobieta mogła też zostać telegrafistką, telefonistką, literatką, malarką, a nawet – po ukończeniu zakładu naukowego, w którym mogła się nauczyć „całego zakresu gospodarstwa wiejskiego” – gospodynią w większym majątku¹³. Mimo tych

¹⁰ H. z Russockich Wilczyńska, *Dobry ton. Przewodnik towarzyski i salonowy*, Lwów [1878], s. 150–156.

¹¹ Por. *Zwyczaj towarzyskie (Le savoir-vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, Kraków 1883; także M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich...*, Lwów–Złoczów [1905], s. 20–22.

¹² *Jak sobie radzić? Skarbiec dla rodzin w mieście i na wsi*, t. 2, Warszawa 1888, s. 214.

¹³ Por. A. z Jełowickich Dzieduszycka, *Gawędy matki*, Lwów 1872, s. 106; eadem, *Listy nauczycielki poświęcone nauczycielkom ludowym i uczennicom seminariów nauczycielskich żeńskich*, Kraków 1883, s. 10.

zmian kobieta w dalszym ciągu nie była traktowana jako istota równa mężczyźnie. Znamienne są słowa jednej z pierwszych studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego Jadwigi z Sikorskich Klemensiewiczowej. We wstępie do swoich wspomnień tłumaczyła ona czytelnikom, dlaczego zaczęła je pisać: „będą to obserwacje, przeżycia i wrażenia kobiece – a w młodości mojej [mowa o latach 80. i 90. XIX wieku] kobieta nie była uważana za «prawdziwego» człowieka... O tym nie wiedzą przezważnie lub nie pamiętają obecne¹⁴ pełnoprawne kobiety, więc może zajmie je historia tych, które walczyły o ich prawa do swobody, nauki, wyboru zawodu i innych uprawnień, które dziś są ich chlebem powszednim”¹⁵.

W artykule opublikowanym w 2001 roku Françoise Thébaud podzieliła się z czytelnikami refleksją na temat badań nad historią kobiet we Francji i innych krajach zachodnich, stwierdzając, iż „tworzenie historii kobiet wydaje się dziś czymś oczywistym, to znaczy zarazem możliwym i słusznym”¹⁶. Ale nie zawsze tak było, o czym świadczy chociażby przypomniany przez nią tytuł wygłoszonego jesienią 1973 roku na Uniwersytecie Paris VII wykładu o historii kobiet: „Czy kobiety mają w ogóle historię?”. 10 lat później w dalszym ciągu pytano, czy „une historie des femmes est-elle possible?”¹⁷. Historycy potrzebowali dużo czasu, żeby zrozumieć, że historia kobiet jest jak najbardziej możliwa, słusza i ważna, bowiem – jak mówił w jednym z wywiadów nieżyjący już znany francuski mediewista Georges Duby – całe „dzieje ludzkości są zakotwiczone w opozycji: kobieta–mężczyzna, publiczne–prywatne”¹⁸. Sam Duby przyznał, że potrzebował aż 50 lat, aby wreszcie zauważyć, iż w swojej pracy zawodowej zajmował się w gruncie rzeczy tylko połową społeczeństwa. Usprawiedliwiał się przy tym w imieniu historyków, że jeśli więc

tak długo ociągaliśmy się z napisaniem historii kobiet, to dlatego, że była ona bardzo trudna do wyluskania. Aby to osiągnąć, potrzebny był ten wspaniały rozwój badań historycznych¹⁹, jaki nastąpił w ciągu ostatniego półwiecza²⁰.

Dodał przy tym, że do badania historii kobiet popchnęła go m.in. „niesłychanie ważna i decydująca mutacja, jaką jest na Zachodzie gruntowna zmiana sto-

¹⁴ Klemensiewiczowa pisała swoje wspomnienia w latach 1946–1948.

¹⁵ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich w XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 5.

¹⁶ F. Thébaud, *Tworzenie historii kobiet we Francji. Rys historyczny, spory metodologiczne, relacje z instytucjami naukowymi i politycznymi*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, R. 108, nr 3, s. 81.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Prawda historyka, prawdy historii*, „Forum” 1992, nr 9 (1 III).

¹⁹ Chodzi o pojawienie się *nouvelle histoire*, czyli tzw. szkoły Annales, przywiązującej szczególną wagę do zwyczajów, życia codziennego, społeczeństwa w miejsce wielkich wydarzeń i władców. Ta nowa historia rozbudziła ciekawość historyków i zmieniła metody ich pracy.

²⁰ *Prawda historyka...* Dla przypomnienia – wywiad przeprowadzony został na początku lat 90. XX wieku.

sunków między kobietą a mężczyzną”. To jest – stwierdził – zupełnie nowa rzecz w historii ludzkości²¹.

Badania w zakresie historii kobiet mogą się obecnie poszczycić olbrzymim dorobkiem wpisanym na trwałe do światowej historiografii. W Stanach Zjednoczonych i w krajach zachodnioeuropejskich rozpoczęto je na początku lat 70. XX wieku. W Polsce zainteresowanie dziejami kobiet pojawiło się już w okresie międzywojennym, kontynuowano je po II wojnie światowej, zwłaszcza po 1956 roku, ale traktowano je w sposób tradycyjny i jednostronny²². Przełom przyniosły lata 90. ubiegłego wieku. Powstały w 1989 roku Zespół Badań Społecznych Dziejów Kobiet w Polsce, kierowany przez Annę Żarnowską przy współudziale Andrzeja Szwarca, podjął próbę weryfikacji i uzupełnienia niepełnego, jednostronnego obrazu przeobrażeń społeczeństwa polskiego w XIX i pierwszej połowie XX wieku poprzez uwzględnienie w nim nieobecnych dotąd kobiet. W latach 1989–2009 Zespół zorganizował serię konferencji naukowych, efektem których były publikacje kolejnych tomów studiów poświęconych obecności kobiet w różnych dziedzinach życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem ich roli kulturotwórczej²³. Niestety, w badaniach tych kobieta galicyjska jest w zasadzie

²¹ *Ibidem*. Także: *Historia to pamięć*, „Forum” 1993, nr 15 (11 IV).

²² Zob. A. Żarnowska, *Studia nad dziejami kobiet w dzisiejszej historiografii polskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 2001, R. 108, nr 3, s. 99–103.

²³ Pod redakcją A. Żarnowskiej i A. Szwarca ukazało się dziewięć tomów: 1. *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 1990 (wyd. I), Warszawa 1995 (wyd. II); 2. *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, cz. 1–2, Warszawa 1992 (wyd. I), Warszawa 1995 (wyd. II); 3. *Kobieta i świat polityki*, cz. 1: *Polska na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, Warszawa 1994, cz. 2: *W niepodległej Polsce 1918–1939*, Warszawa 1996 (pod red. A. Żarnowskiej, A. Szwarca i A. Chojnowskiego); 4. *Kobieta i kultura. Kobiety wśród twórców kultury intelektualnej i artystycznej w dobie rozbiorów i w niepodległym państwie polskim*, Warszawa 1996; 5. *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX*, Warszawa 1997; 6. *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2000; 7. *Kobieta i kultura czasu wolnego*, Warszawa 2001; 8. *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2004; 9. *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, Warszawa 2006. Dwa tomy pod tytułem *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...* ukazały się już po śmierci prof. A. Żarnowskiej, pod redakcją A. Janiak-Jasińskiej, K. Sierakowskiej i A. Szwarca: 1. *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Warszawa 2008; 2. *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, Warszawa 2009. Poza serią opublikowany został tom studiów poświęcony społeczno-kulturowej sytuacji kobiet w Polsce międzywojennej pt. *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 2000. Poza wspomnianymi wyżej publikacjami w inicjatywy Komisji Historii Kobiet przy Komitecie Nauk Historycznych PAN ukazało się osiem tomów obejmujących referaty wygłoszone na organizowanych przez Komisję we współpracy z kolejnymi uniwersytetami konferencjach: 1. *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006; 2. *Aktywność kobiet w organizacjach zawodowych i gospodarczych w XIX i XX wieku*, red. K.A. Makowski,

nieobecna; pojawiło się dotychczas, nie licząc drobnych opracowań o charakterze przyczynkarskim, zaledwie kilka publikacji książkowych poświęconych życiu i działalności kobiet w Galicji²⁴. Jest szansa na zmianę dzięki historykom z Uniwersytetu Rzeszowskiego. W 2014 roku zorganizowali oni konferencję poświęconą kobiecie w Galicji²⁵, a w 2016 roku wydali pracę zbiorową pod tytułem *Kobieta w Galicji*. Wprawdzie znalazły się w niej również artykuły-portrety kobiet zaangażowanych w działalność kulturalno-artystyczną²⁶, ale konieczne i pilne wydaje się pogłębienie badań nad kulturotwórczą rolą kobiet w Galicji w kontekście ich ówczesnej sytuacji społecznej. Prezentowany tom, poświęcony udziałowi kobiet w szeroko rozumianym życiu muzycznym Galicji, jest dobrym krokiem w tym kierunku.

Poznań 2007; 3. *Kobieta i media. Szkice z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009; 4. *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009; 5. *Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010; 6. *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym*, red. K. Sierakowska, G. Wyder, Zielona Góra 2012; 7. *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013. Tytuły te nie wyczerpują oczywiście listy publikacji z zakresu historii kobiet, jakie ukazały i ukazują się w różnych ośrodkach naukowych.

²⁴ Autorem jednej z nich jest Szczepan Kozak, który w 2013 roku opublikował monografię noszącą tytuł *Kobieta na prowincji galicyjskiej w świetle akt notarialnych 1871–1914. Studium historyczno-źródłoznawcze* (Rzeszów 2013).

²⁵ S. Kozak, Międzynarodowa konferencja naukowa „Kobieta w Galicji. Przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna”. Rzeszów–Czudec 16–17 maja 2014, „Galicja. Studia i Materiały” 2015, t. 1, s. 491–492.

²⁶ Zob. *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, red. J. Kamińska-Kwak, S. Kozak, D. Opałiński, Rzeszów 2016.